

Łódź

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą pocztową 6 zł.  
Posaż. Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXXIV r.  
istnienia

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWOJ

Sroda, 9-go lipca

№ 187

## LUNA

Dziś  
wielka premiera.

Wyjątkowo wspaniały program słynnej wytwórni  
FOX-FILM, zawierający 2 arcydzieła filmowe l.

W rolach głównych: Kruczowłosa uwodzicielka **MARJA ALBA** i Wytwórny, ulubiony **LIONEL BARRYMORE**

II Rozkoszna sztuka filmowa pełna **Bagażowy nr. 13** W rolach głównych znakomita trójka w koncertowych kreacjach  
humoru, sentymentu i artyzmu Victor Mc L A G L E N, Leatrice J O Y i Farrel Mc. D O N A L D

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfon pod dyr. **LEONA KANTORA**

Ceny miejsce najniższe od 1.—zł. do 2.—zł. na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 1.—zł. w sob. i niedz. od 12-ej do 3-iej po 50 gr i 1 zł.

## DOCHODZENIA I REPRESJE po KONGRESIE CENTROLEWU

### Masowe aresztowania włościan pod Krakowem

WARSZAWA, 8.7. Na polecenie starosty powiatowego w Krakowie, policja wyszukuje uczestników Kongresu Centrolewu po wsiach powiatu krakowskiego (wybitniejszych działaczy z „Piasta” i socjalistów) i pod eskortą doprowadza ich do Krakowa, gdzie ściga z nich protokół, stawiając następujące pytania

- 1) Do jakiej partii należy aresztowany?
- 2) Czy brał udział w obradach w Starym Teatrze?
- 4) Czy głosował za rezolucjami, a zwłaszcza za rezolucją dotyczącą Prezydenta Rzplitej?
- 5) Czy wie, kto te rezolucje postawił pod głosowanie?

Ściągnięto dotychczas do przesłuchania ludzi z gmin: Skawina, Siedzina, Korabniki, Radziszów, Goluchowice, Eskupice, Piaski, Prokocim

Aresztowania dokonywane przez policje w nocy wzbudziły po wsiach zrozumiałą sensację i wzburzenie.

Niezależnie od wyżej przytoczonych pytań badano uczestników, czy przyjechali na Kongres z własnej inicjatywy, czy też pod wpływem namowy, osób innych.

Policja dostawiała aresztowanych na koszt państwa (aresztowanym np. w Skawinie, płacono bilet kolejowy tylko w jedną stronę), po przesłuchaniu jednak i po wypuszczeniu ich na wolność, władze nie zatroszczyły się czy ci, którzy zostali dostawieni do śledztwa, mają za co wracać do domu.

Wszystkie fakty świadczą, że władze za wszelką cenę chcą stworzyć, chociażby pozorą podstawę do wszczęcia zapowiedzianego procesu, gdyż dotychczasowy materiał „obciążający” okazał się niewystarczającym pod względem prawnym.

Te same praktyki stosowano w powiatach bocheńskim i wielickim.

Ze Skawiny donosi dz. A.B.C.: W niedziele i w ciągu ub. nocy policja dokonała ośmiu aresztowań z wśród członków „Piasta”, którzy brali udział w Kongresie Centrolewu. Wśród nich znajdują się Wład. Nazim, wiceprezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, dyrektor spółdzielni „Rola” w Skawinie. Aresztowany został podczas festynu w Soko-

le. Ponadto N. Nazim, sekretarz powiatowy „Piasta” i sekretarz gminy Korabnik. Policja wzięła go podczas zabawy strażackiej w nocy Dalej Antoni Spodoba, prezes spółdzielni „Rola” i składnicy Kółek rolniczych. Franciszek

Horowicz, sekretarz gminy Buków. M. Cimerkiewicz, gospodarz z Polanki Halle.

Aresztowania tych czołowych politycznych ludzi w Skawinie i okolicy wywołało ogromne wzburzenie.

## W Indiach spokojniej

Ruch wolnościowy zamiera

LONDYN, 8.7. Rząd indyjski ogłasza komunikat, w którym stwierdza, że ruch wolnościowy w Indiach znacznie osłabił i jak się zdaje powoli już zamiera. W większości prowincji bojkot towarów angielskich nie jest już stosowany z taką zarownością jak poprzednio.

Na granicy hindusko afgańskiej stosunki układają się powoli normalnie.

W ostatnich dniach nie zanotowano żadnych poważniejszych wykroczeń, ani starć z policją.

## Po katastrofie okrętu

Na którym płynęli polscy sokoli

BIAŁOGRÓD, 8.7. Z Zagrzebia donoszą o przybyciu 15 sokolów polskich którzy znajdowali się jako pasażerowie na pokładzie okrętu „Karageorges”. Sokoli nie ponieśli żadnego szwanku na zdrowiu, natomiast są całkowicie pozbawieni bagażu, który zginął w czasie katastrofy.

W kilka godzin później przybyła dalsza

grupa pasażerów okrętu „Karageorges”, składająca się z sokolów polskich i czechosłowackich, w liczbie 150 osób.

Federacja sokolów jugosłowiańskich nadała sumę 50 tys. dynarów na rzecz sokolów polskich, którzy znajdowali się na pokładzie okrętu.

## Zbieg komunistyczny z Finlandji

Zajęła się nim policja szwedzka

SZTOKHOLM, 8.7. W dniu wczorajszym policja szwedzka aresztowała w Sztokholmie jednego z wybitnych przywódców komunistów fińskich, który na zebraniu ostro napadał na „lapowców” i prezydenta Finlandji.

W odpowiedzi na aresztowanie komuni-

sty fińskiego szwedzka partia komunistyczna zorganizowała wieczorem demonstrację przed prezydium policji. Demonstrantów aresztowano.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie u-porczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

### PRZEZ RADJO

Czwartek, dnia 10 lipca 1930 r.

- 12.10 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni” — „Co można latem ususzyć na zimę” — p. Elżbieta Kiewnarska  
 12.35 Muzyka z płyt gramofonowych  
 15.50 Odczyt krajoznawczo-turystyczny  
 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych  
 18.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu solistów  
 19.20 Płyty gramofonowe  
 19.45 Giełda rolnicza  
 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej  
 21.30 Słuchowisko z Poznania  
 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja”

### GIEŁDY.

Warszawa, 8-go lipca

Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,88 i pół

Dewizy: Belgia 124,61 Londyn 43,38 i pół Nowy Jork 8,905 Nowy Jork (kabel) 8,917 Paryż 35,07 i pół Praga 26,45 Szwajcaria 172,16 Sztokholm 239,69 Włochy 46,72 Wiedeń 125,24

Zapotrzebowanie na dewizy większe Nowy Jork słabszy, Paryż i Szwajcaria mocniejsze Dolar w obrotach prywatnych 8,889 rubel złoty 4,62 r pół gram czystego złota 5 9244

Papiery procentowe: 5 proc. państw. pożyczkowa dol. 60,50 — 60,00 — 60,50 5 proc. konwers. 55,75 6 proc. pożycz. dolarowa 77,50 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00 zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 55,75 8 proc. L. Z. Warszawy 76,00 — 77,50 10 proc. L. Z. Lublina 84,50 8 proc. m. Piętkowa 69,50 10 proc. m. Siedlec 84,50 8 proc. L. Z. Częstochowy 69,50 6 proc. oblig. VI pożycz. konw. m. Warszawy 1926 r. 60,00 8 proc. budowlane Banku Krajowego 92,00

# Mussolini nie wierzy w europejski pokój

## Odpowiedź na memojał Brianda

PARYŻ, 8.7. Odpowiedź Mussoliniego na memojał Brianda w sprawie Paneurody spotkała się z ostrą krytyką w prasie francuskiej. Dzienniki prawicowe zarzucają Włochom, iż mówiąc o rozbrojeniu mają na myśli przeforsowanie równości sił morskich między Francją a Włochami.

Pocunienie Mussoliniego wprowadza wyrażną demagogię, która ma na celu obalenie inicjatywy francuskiej.

Organy lewicowe zarzucają Mussolinemu wręcz, iż dąży do uniemożliwienia federacji europejskiej.

Interwencję włoską na rzecz wciągnięcia Sowieców do federacji uważają dzienniki paryskie za gest zupełnie humorystyczny i

nierzeczowy.

Koła polityczne zbliżone do Ligi Narodów twierdzą, iż Genewa jest zdania, że wiązki projekt Brianda nie doczeka się urzeczywistnienia.

Wszystkie państwa w swych odpowiedziach stawiają liczne zastrzeżenia, które w pełni wypaczają pierwotną myśl Brianda.

Na wrześniowym zgromadzeniu Ligi odbędzie się prawdopodobnie wielka konferencja na temat Paneurody, wygłosi się wiele grzecznościowych mów, a w rezultacie projekt powędruje do specjalnej komisji dla bliższego zbadania go i tam będzie pogrzebany, jeśli nie zawsze, to przynajmniej na jakiś dłuższy czas.

# Pomnik legjonistów węgierskich

## Walczących za wolność Węgier

BUDAPESZT 8.7. W ub. r. w 80 rocznicę węgierskich walk o niepodległość, Stowarzyszenie Legjonistów w Budapeszcie zaproponowało wzniesienie w Budapeszcie pomnika ku czci 10000 legjonistów, którzy brali udział w r. 1849 w bojach o wolność Węgier.

Propozycję tę uzupełnił p. Albert Nyary, prezes Stowarzyszenia węgiersko-polskiego wnosząc aby pomnikiem tym uczcić także pamięć legjonistów polskich z wojny światowej, a w szczególności 2 brygady legjonistów polskich, która walczyła w Karpatach i pod Marmarosz Sziget. Projekt ten jest bliski

zrealizowania. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu pomnikowego, zwołanem przez prezesa okręgowego Wojciecha Buczańskiego, prezesa Karola Haltera, bar. Nyary i Ferdynanda Miclossi przedstawił prof. Koloman Lux projekt pomnika, opracowany przez dr. Belę Benilasa. Projekt ten o wysokich walorach artystycznych, uwzględniający motywy polskie, został przez komitet przyjęty, o czym zostaną powiadomione kierownictwo społeczeństwa polskiego i związku legjonistów. Pomnik stanie w Budapeszcie w 10 okręgu miasta, na placu, przed kościołem polskim.

# Business is business

## Amerykańscy miliardery jako sowieccy doradcy

PARYŻ 8.7. Z Paryża wyjechali do Rosji na zaproszenie Stalina dwaj znani miliardery amerykańscy Campel i Ralf Badde, jako doradcy rządu sowieckiego w sprawach gospodarczych.

Campel, znany w Ameryce „królem zbożowym” zamierza przeprowadzić całkowitą reorganizację gospodarki zbożowej w Sowieciech. W tym celu odbędzie samolotem szereg

podróży po Sowieciech, aby zapoznać się ze stanem gospodarstw rolnych, poczem odbędzie konferencję ze Stalinem, aby jak się wyrazi, dać mu kilka dobrych rad.

Ralf Badde, prezes kolei północnej w Ameryce uczył się zażądania uzdrowienia katastrofalnego stanu kolei sowieckich

# Jeszcze jeden

## Dyplomata sowiecki nie chce wracać do kraju

PARYŻ, 8.7. Sekretarz sowieckiej misji handlowej w Paryżu, komunista Sosenko zwrócił się do władz francuskich z prośbą o udzielenie mu prawa azylu.

Sosenko oświadczył dziennikarzom, iż czekał misji handlowej zamierzali porwać i wywieźć do Rosji byłego dyrektora sowieckiego banku w Paryżu Krukowa Angorskiego, który przed niedawnym czasem porzucił służbę sowiecką.

Plan ten wykryła policja francuska i na jej żądanie główny organizator zamierzonego porwania, czekista Maksymow został odwołany do Rosji sowieckiej.

**Nieście pomoc  
najbiedniejszym**

# Baczność na Zachód

Ewakuacja Nadrenji jest już przeprowadzona. W związku z tem oświadcza niemiecki minister spraw zagranicznych, że polityka Niemiec wkracza w nową fazę. To znaczy, że Niemcy wyciągają ręce po nowe zdobycze. Nie kryją się z tem, że oczy ich zwrócone są na wschód, że przedmiotem ich ataku są granice zachodnie Polski. Wiadomo o tem wszystkim, zarówno nam, jak i naszym przyjaciółom i wrogom. Wiadomo również, że postulat rewizji naszych granic jest wysuwany przez wszystkie stronnictwa niemieckie, nie wyłączając także i socjalnej demokracji.

Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne. Niema nikogo w Polsce, ktoby odważył się na jakiegokolwiek rozmowy na ten temat. Niema nikogo w świecie, kto, udając naszego przyjaciela, śmiałby nam doradzać, byśmy o tem z Niemcami mieli Trzeba mieć bardzo ścisłe wyobrażenie o Polsce, by przypuszczać że „szlachetni Polacy” zgodzą się na jakiegokolwiek ustępstwa w imię „światowego pokoju”. Właśnie wszyscy, którzy tego pokoju pragną, powinni zapregardować Niemcom, że oni, podnosząc zagadnienie rewizji granic, grają z ogniem nowej wojny europejskiej.

Niemcom w ostatnich latach robiono wiele, bardzo wiele ustępstw. To ich rozzuch wala i ośmiela. Psychologia Niemiec powojennych jest taka sama, jak była przed wojną, jaką była i przed wiekami. Każde ustępstwo uważają za objaw słabości. Zawierają coraz to nowe układy, by wymuszać coraz więcej. To też nie mieliśmy złudzeń, co do tego, że nie zda się na wiele frazeologia pacyfistyczna, że pokój rozumieją oni tylko jako pokój niemiecki, wzniesiony na ruinach traktatu wersalskiego.

O to wszystko nie możemy mieć pretensji do Niemców. Ale możemy mieć pretensje do naszego rządu, że jest zbyt cierpliwym i wyrozumiałym wtedy, gdy ktoś pozwala sobie na poddawanie w wątpliwość naszych granic. Rząd obecny chce uchodzić za rząd silny. — Powtarza się, jak w katarsyce, piosenkę o tem, jak wysoko podniósł rząd pomajowy „mocarstwowe” stanowisko Polski, jej „prestige”, jej „godność” itd. Ale czy godzi się z tem wszystkim fakt, że niemal codziennie już nie tylko ludzie nieodpowiedzialni, lecz i oficjalni przedstawiciele niemieckiego rządu pozwalają sobie mówić o granicach Polski rzeczami, którym podobnych nie może znieść żaden rząd najmniejszego nawet państewka, szanujący naprawdę swoją godność.

Nasz rząd w stosunku do Niemiec obrał bardzo prostą taktykę: ciągłych ustępstw, ciągłego zrzekania się praw, przyznanych traktatami. — Ustępstwa są usprawiedliwione, jeżeli ten, komu się je przyznaje, również daje ustępstwa. Ale jeżeli niemiecki minister spraw zagranicznych, domagając się od Polski ratyfikacji różnych umów — równocześnie zapo-

wiada tak zw. „pokoju” zamach na nasze granice, to czy taką politykę ustępstw można uznać za wiodącą do celu? Czy to naprawdę jest praca, która służy pokojowi świata?

Sfery, które dzisiaj w Polsce rządzą, nie rozumiały nigdy sprawy niemieckiej. Nie rozumiały jej w czasie wojny, nie nauczyły się jej rozumieć i po wojnie, gdyż zbyt były zajęte sprawami wschodnimi. Wiedzą o tem dobrze Niemcy i dlatego też z taką radością powitały zamach w maju 1926 roku. I dzisiaj, jeżeli występują tak śmiało, to widocznie liczą na „wschodnią orientację” niektórych naszych

czynników; niewątpliwie liczą także na to, że nasze walki wewnętrzne odwrócą uwagę społeczeństwa polskiego od niebezpieczeństw, na grających nam z Zachodu. Rachuby te są zawodne. Nie będzie wkrótce chyba Polaka, któryby nie wiedział o tem, do czego dążą Niemcy, któryby nie wiedział, że wszystkie nasze wysiłki należy skierować ku temu, by uniemożliwić ich plany. Cała Polska musi zwrócić swoje oczy na Zachód.

R. Rybarski.

**Ważne dla sklepów i malarzy!**

**Stare gazety do obwijania**  
(MAKULATURA)

**DO SPRZEDANIA po 40 gr. za kilo.**

Administracja „ROZWOJU” Al. Kościuszki 41.

## Towary krajowe a snobizm

O popieraniu rodzimej wytwórczości

Ukazał się w jednym z czasopism fachowych, wychodzących w Warszawie, artykuł dyskusyjny, którego tezą zdanie jest następujące:

„Apel do uczuć patriotycznych w walce gospodarczej nie jest skuteczny, jeżeli nie zostanie poparte istotnymi argumentami natury materialnej”.

Temi argumentami są korzyści, jakie towar krajowy daje kupcowi i konsumentowi. Mianowicie: przeciętny konsument poszukuje przede wszystkim towaru najwięcej mu odpowiadającego za możliwie najniższą cenę, a pośredniczący handel pragnie sprzedawać towar na którym najwięcej zarobi. Jeżeli towar polski odpowiada tym warunkom, to kupować go będzie każdy. Tymczasem — pisze dalej autor cytowanego artykułu — gdy mówi się o towarze „krajowym”, mimowoli nasuwa się myśl, że nie jest on towarem najlepszym, gdyż w takim razie niepotrzeboby było wcale propagandy. Jednym słowem, propaganda towarów krajowych ma coś w sobie z przyznawania się do gorszej jakości gdyż w przeciwnym razie propaganda ta nie byłaby potrzebna.

Z tezą tą polemizuje feljetonista „Kurjera Poznańskiego”, pisząc: — Liga Samowystarczalności i inne do niej podobne instytucje mają przede wszystkim na celu walkę ze snobizmem konsumentów, który każe im kupować towar zagraniczny nawet wówczas, gdy towar polski jest tańszy i lepszy. Rozumowanie autora artykułu jest niezbyt symplistyczne, uproszczone, bowiem nie liczy się z naszym

snobizmem w odniesieniu do towarów meśnych stempel zagraniczny. Przecież wiadomo że sporo artykułów łódzkich nosi napisy w obcych językach, aby wywołać u kupujących mniemanie, że kupuje towar importowany; ten sam towar z polskim napisem „nie szedł” do klientela domagała się towaru zagranicznego. Wiadomo dalej, że mimo zaakomitemu jakości polskich czekolad tłumy konsumentów nabywają słodczyce zagraniczne przez prostą głupotę, której niestety policjnie zakazać nie można ale z którą walczyć należy jak najusilniej.

Podobnie walczyć należy z poglądem, że kupiec w życiu gospodarczym jest jednostką neutralną, niezainteresowaną w sporze między producentami i konsumentami krajowymi. Właśnie nie na kupcu, jako z reguły lepiej [od konsumenta] gospodarzo przygotowanym ciąży obowiązek uświadamiania spożywców o konieczności popierania wytwórczości krajowej.

Nie można wymagać ani od kupca ani od spożywczy, aby nabywali towary krajowe wówczas, gdy są one gorsze względnie droższe od towarów zagranicznych. Ale tego też nikt nie propaguje. W propagandzie wytwórczości krajowej chodzi o to, aby w wypadkach równości cen i jakości między towarem importowanym i krajowym, kupujący dawał pierwszeństwo temu ostatniemu, a nie jak dotychczas towarowi zagranicznemu, za którym przemawia głupi snobizm i brak wiary we własne siły.

**Dr. WŁ. POLAKOWSKI**

ginekolog-akuszer  
**wznowił przyjęcia**

przyjmuje od 4—5  
przy ulicy Piotrkowskiej 113

**Aspirin**  
TABLETKI BAYER  
niezbędne również podczas lata  
jako środek usmierzający ból.  
Do nabycia w aptekach.

**prawacje szerzą**

**ogłoszenia reklamników!**

# HANDLARZ TANDETY W OKOPACH

## Tajniki szpiegostwa wojennego

Piąty pułk szkocki armii angielskiej (Highlander) obchodził święto Bożego Narodzenia roku 1916 w okopach pod miastem francuskim Bethune. Nie było to stanowisko miłe, przeciwnie zaliczano je do najniebezpieczniejszych z całej tamtejszej pozycji francuskiej. Pociski niemieckie waliły bez przerwy może tym razem z powodu świąt uroczystych nie tak rzęsiście, jednakże waliły. O urlopach do rodziny, do Szkocji nie było mowy. Wiadomości ze sztabu przepływały lada chwila wielką niemiecką ofensywą. Trzeba było mieć całą armię w pogotowiu.

Jedyną uciechą świąteczną dla dwumetrynych Synów Szkocji był handlarz wędrowny, którego chęć zysku przyprowadziła aż pod ostatni okop francuski, pomimo niebezpieczeństwa, na jakie narażał swe życie. Handlarz miał towar tandetny, jednakże błyskotliwy: różno-kolorowe papiery listowe, pocztówki z Wilhelmem II, zmykającym na świni z placu boju, taniutki mydełko, nici, igły do szycia, ołówki, łamiące się co chwila, zapalniczki, no i dla śmiechu pewnie angielski plasterki na rany od kul niemieckich. Towar był czystutki, w papiery i pudełka popakowane, handlarz za to od góry do dołu uwalał w błocie. Chodził najwidoczniej dużo po okopach i pomiędzy okopami. Twarz miał chuda i wygolona, mówił po angielsku akcentem mieszkańca Manchesteru, co zresztą było wskazane, jako jego miasto urodzenia w zaświadczeniu i w pozwoleniu handlowania na liniach boju, wydanem przez angielską kwatere główną w Montreuil.

Jakiś oficer z angielskiej centrali szpiegowskiej, „Intelligence Service” zwanej kręcący się w pobliżu, zapytał z nudów han-

dlarza, skąd ma swój towar? Handlarz wymienił jedną z najpierwszych firm londyńskich. Oficer, ziewając, poszedł dalej. Niech sobie biedak zarabia, niech handluje.

Wróciwszy do swej lepianki oficerek zaczął rozmyślać. Dziwnem mu się wydawało, ażeby taka znakomita firma, jaką podał handlarz wędrowny, mogła handlować tak nędznym towarem? uczynił więc to, za co nie jeden giełdżarz paryski zapłaciłby nieraz chętnie choćby i pół miliona franków, to jest połączył się natychmiast telefonicznie z Londynem, a tam z właścicielem wymienionej przez handlarza firmy w jego prywatnym mieszkaniu. Odpowiedź była zdumiewająca. Firma nie prowadziła zupełnie tego rodzaju towarów, jakie handlarz posiadał i zbywał żołnierzom.

Handlarz pakował właśnie swój sklepik do tobołka, kiedy oficer znowu przed nim stanął. Rozmowa była krótka. Oficer skierował wylot lufy rewolwerowej na handlarza i rzekł po niemiecku najczystszy akcentem ródowitego Niemca:

— Jesteś szpiegiem niemieckim i jeżeli się nie przyznasz, zastrzelę cię na miejscu.

Drżący ze strachu handlarz zaczął częściowo po angielsku, częściowo po niemiecku upewniać, iż szpiegiem nie jest. Nic mu to nie pomogło. W dwadzieścia cztery godziny został osadzony i skazany na rozstrzelanie.

W chwili, gdy dwunastu żołnierzy skierowało lufy na handlarza, czekając tylko skienia sierzanta, ażeby wypalić, zbliżył się do szpiega wymieniony już kilkakrotnie oficer i rzekł:

— Jeżeli mi się wypowiadasz, kto jesteś z kim pracujesz i komu jesteś posłuszny i gdzie masz ukryte swe dowody osobiste Centrali Niemieckiej, nie będziesz rozstrzelany, tylko wtrącony do więzienia, a po wojnie wypuszczony na wolność.

Handlarz wyspiewał wszystko, oficer zapisał zeznania jego jak najdokładniej. Oficer angielski, o którym mowa, wziął na siebie jego brudną odzież, jego toboł z towarami i jego dowody osobiste, które były ukryte znakomicie w jednym z pudełek do papieru. Cały rok wiodła się doskonale ta mistyfikacja. Oficer oddawał znakomite usługi armii angielskiej i francuskiej, dostał kilka odznaczeń i wans na majora. (\*)

## Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu

Od 1 lipca do 10 sierpnia.

tejszym szpitalu po poprzednim zdaniu komendy okrętu pierwszemu sternikowi i otrzymaniu pokwitowania, że kasa okrętowa znajduje się w porządku. Następnie wysłał list do kilku dzienników rosyjskich, wychodzących na emigracji w którym pisze, m. in.:

„Na zawsze opuszczam służbę pod rządami sowieckimi, gdyż rząd ten pod płaszczykiem dyktatury proletariatu jest rządem rabunku i systematycznego ciemnienia narodu rosyjskiego i przedstawiceli reżim. Nie widząc żadnej możliwości dalszego życia i pracy w tych warunkach, zmuszony byłem do porzucenia pracy. Moje siły chcę poświęcić dla ludzkości tam gdzie będę mógł żyć jako człowiek wolny i gdzie nie odczuję moralnego i fizycznego jarzma tyranji sowieckiej.

Z Paryża donoszą: według doniesienia wychodzącego organu emigrantów rosyjskich „Ostatnie Wiadomości” pewien wysoki urzędnik czerezwyczejki nazwiskiem Agabekow opuścił swoje stanowisko i uciekł do Paryża. Agabekow był szefem Wydziału Wschodniego „czerezwyczejki” i w ostatnich latach działał jako agent tajny w Turcji, Grecji i Egipcie. Oświadczył on że nie chce być dłużej współwinnym zbrodni sowieckich i ich polityki sztucznego wytwarzania klęski głodu, jaką prowadzą w Chinach, Persji, Afganistanie i na Bliskim Wschodzie. Agabekow zapowiada w najbliższym czasie ogłoszenie tajnych dokumentów o działalności czerezwyczejki.

## Ucieczka z piekła sowieckiego

Rozpaczliwy czyn 40 inteligentów rosyjskich

Niedawno 40 Rosjan ratowało się ucieczką do Bułgarii na małym statku żaglowym przez Morze Czarne. Wszyscy są to inteligenci z Chersonu i Eupatorji (na półwyspie Krymskim), którzy nie mogli już znieść życia w Rosji sowieckiej i zdecydowali się na to niebezpieczeństwo, aby uciec z piekła bolszewickiego. W Rosji nie mieli oni już żadnej możności egzystencji, gdyż władze sowieckie odmówiły im wydania kart żywnościowych, a niektórym wprost groziło zesłanie na Syberję. Niektórzy mieli więc wiele do stracenia.

Pewnego dnia w Eupatorji udali się na pokład małego żaglowca, aby odbyć rzekomo

małą przejażdżkę do Jalty. Gdy się znaleźli na pełnym morzu, zmienili kurs do Warny do której przybyli w stanie całkowitego wyczerpania. Z białą chorągwią na maszcie wpłynęli do przystani. Gdy bułgarscy urzędnicy celni podali im kilka bochenków białego chleba, płakali ze wzruszenia, gdyż już od wielu miesięcy nie widzieli kawałka białego chleba.

Inny dla stosunków sowieckich charakterystyczny wypadek wydarzył się niedawno w Aleksandrii. Kapitan Sołonko, znana osobistość w sowieckiej marynarce handlowej po przybyciu z Petersburga do Aleksandrii opuścił swój statek i prosił o przyjęcie go w tam

Lecz on odparł na to tylko:

— Bardzo mi przykro, ale uprzedzałem panią...

Miał rację. Uprzedzał mnie. Słyszę jeszcze jego słowa:

— Proszę panią tylko o jedno: gdybym pani przestał się podobać, proszę mi powiedzieć otwarcie. Zależy mi na tem, aby mnie pani nie zdradzała... Świadomość, że inny mężczyzna mógłby posiadać tę samą kobietę, co ja, napawa mnie wstrętem... Są ludzie, dla których to jest obojętne, lecz dla mnie jest to sprawa pierwszorzędna...

Oczywiście, że przyrzekłam mu tyle wierności i miłości, ile tylko chciał. I oczywiście, że słowa mego nie dotrzymałam. Nie było to może zbyt mądre z mej strony, ale mój Boże, gdyby człowiek nie urozmiaćcał sobie życia

miłostkami, musiałby chyba zginąć z nudów...

Przysięgam ci jednak, Lili, że byłam bardzo ostrożna!.. Dam ci dowód: Jesteś wszak moją najlepszą przyjaciółką, a jednak nawet tobie nie mówiłam nic o Robertcie. A przytem tak bardzo pragnęłam ci powiedzieć, jak strasznie go kocham, jaki on przystojny i ułentowany (jest malarzem). Nieraz już byłam bliska zwierzeń. Gdy człowiek jest szczęśliwy, łatwo mu się wyrwie jakieś słowo. Lecz ja zaciskałam mocno zęby i nie pisałam ani słówka.

Nie możesz sobie wyobrazić, jaka byłam ostrożna! Nigdy nie przyjmowałam Roberta u siebie, nawet wtedy, gdy wiedziałam na pewno, że mój przyjaciel jest w podróży. Tem, łatwo wywnioskować z tonu, co się

ANDRE BIRABEAU

## Łańcuch szczęścia

— „Droga Lili!

Mieliśmy się jutro rano razem spotkać, w czwórkę. Ty z Twoim przyjacielem, ja z moim. Nic z tego, Skończono... Straciłem mego przyjaciela. Nie oplakuj go, on nie umarł. Stało się znacznie gorzej: zerwał ze mną... Jestem niepokieszona. Łatwo to czyba zrozumiesz... Zostałam porzucona, w dodatku przez człowieka, który miał tyle pieniędzy. Odszedł odemnie, nie zostawiając ani grosza. Zatrzasnął jeszcze za sobą drzwi. Krzyknęłam za nim:

— Gentleman nie opuszcza w ten sposób kobiety!

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## 40 kufrów Johna de Kaya

Kupował hotele, statki, gromadził broń, a pisał także książki

W uzupełnieniu doniesienia o aresztowaniu w Solnogradzie tajemniczego Amerykanina Johna de Kaya pod zarzutem oszustwa; wychodzą na jaw dalsze, niemniej sensacyjne szczegóły.

Wskutek telegraficznego odniesienia się policji solnogradzkiej do głównych urzędów policyjnych w sąsiednich państwach, nadeszły tutaj zawiadomienia, m. in. z Budapesztu, że de Kay już w roku 1920 wystąpił tam w charakterze członka międzynarodowej komisji alianckiej, atoli został zdemaskowany i z Węgier wydany. Od szeregu lat ścigają go listy gończe urzędów policyjnych w Szwajcarii i w Jugosławii.

Dyrekcja policji w Raguzie zawiadomiła, że oszust ten zakupił tam cały hotel, płacąc obligacjami rewolucyjnego rządu meksykańskiego, które to papiery nie przedstawiają żadnej wartości.

### ZDEMASKOWAŁ GO SPEDYTOR.

Aferzystę amerykańskiego zdemaskował w Solnogradzie przypadek, a właściwie właściciel firmy spedycyjnej Fritz Wiesner, który otrzymał od de Kaya zlecenie przewiezienia jego bagażów z kolei do hotelu. Ponieważ bagaż ten składał się z 40 mniejszych i większych kufrów, więc należyłość za przewiezienie wraz

z opłatą manipulacyjną kolei wyniosła 402 szylingów. Podczas gdy inne firmy w Ischlu i Solnogradzie dały się naciągnąć na znaczne kwoty, ostrożny spedytor stanowczo odmówił wydania bagażu, a gdy de Kay z miną oburzonego wypląty odmówił spedytor przewiózł bagaż do swego magazynu, zawiadamiając równocześnie policję o zajściu.

### W KUFRACH BRŃ, DZIWCZNE MUNDURY I ROZMAITE PAPIERY.

Na zlecenie policji władze sądowe dokonały otwarcia tychże kufrów. Znalezione u nich prócz różnej garderoby, znaczną ilość rewolwerów, a nawet karabinów, rozmaite muw-

dury, mnóstwo jakichś dokumentów, paszportów i nieco książek, a wszystko to wskazuje że John de Kay pozostawał w stosunkach z różnymi rewolucyjnymi rządami w państwach amerykańskich i jest pewnego rodzaju typem politycznego awanturnika amerykańskiego, z którym wnikłano zwłaszcza w awantury wojskowo-polityczne poszczególnych państw południowo-amerykańskich.

### „NACJONALIZM, PRACA I HANDEL ŚWIATOWY”.

Publicysta solnogradzki Andrzej Latzko ogłasza dzisiaj w pismach miejscowych ciekawe uwagi na temat swych stosunków z aresztowanym de Kayem.

Człowiek ten wezwał go jeszcze w r. 1915 do Szwajcarii i zażądał jego literackiej pomocy przy układaniu dzieła naukowego w języku angielskim i niemieckim, które w jednej redakcji miało nosić tytuł: „Alians światowy” a w drugiej „Nacjonalizm, praca i handel światowy”. Książki te istotnie wyszły drukiem z bogatymi ilustracjami i podobizną autora, według rzeźby mistrza światowej sławy Rodina.

Andrzej Latzko wypowiada przekonanie że de Kay jest tylko fantasta, a co do pochodzenia jego majątku nie umie nic konkretnego powiedzieć.

Dziwnego tego człowieka władze policyjne oddały do dyspozycji sądu.

—:O:

## „Jarmark małżeński” w Ecausinnes

### Impreza towarzystwa popierania małżeństw

Z popularnych jarmarków małżeńskich które dawniej urządzone latem w wielu miejscowościach francuskich, utrzymała się tylko w małym miasteczku Ecausinnes ta oryginalna tradycja.

W tym roku obchodzono ją niezwykle uroczysto. Specjalnie wydany dziennik na różnym papierze zapraszał wszystkich kawalerów z całej okolicy, ażeby się zjawili w oznaczonym dniu w ratuszu w Ecausinnes. Wielka ilość bezżennych mężczyzn przyjęła to zaproszenie i została powitana przez przewodniczącą Stowarzyszenia popierania małżeństw madame Bastenier.

Następnie gdy się już uformowały pary z młodych panien i kawalerów, rozpoczęła się zabawa polegająca na walkach kwiatowych,

tańcach na wolnym powietrzu korowodach po całunkowych, a te ostatnio były bardzo skrupulatnie wypełniane. Wreszcie uformował się długi pochód, który przeszedł t. zw. most w stchnień do części parku zwanej ziemskim rajem. Te wszystkie zabawy trwały do dziewiątej wieczorem, poczem kawalerowie, którzy spędzili dziesięć godzin w towarzystwie wybranych przez siebie dziewcząt, wycofał się z dając kwadransu do namysłu. Ci którzy nie znaleźli ideału odeszli reszta zaś została, z wierając od razu śluby narzeczeńskie z wybranymi.

Całą imprezę finansuje Stowarzyszenie popierania małżeństw w Ecausinnes, do którego — co najciekawsze — należą same tylko kobiety.

### Hałas, a udary serca

W szeregu państw zachodnio-europejskich oraz w Stanach Zjednoczonych prowadzona jest coraz energiczniejsza walka z hałasem ulicznym. Stwierdzono bowiem, że wpływa on ogromnie ujemnie na organizm ludzki i znacznie zmniejsza wydajność pracy.

Okazało się jednakostatnio że wpływ hałasu ulicznego na zdrowie człowieka jest o wiele groźniejszy nawet, niż dotychczas przypuszczano. Oto komisarz zdrowia publicznego miasta Nowego Jorku, doktor Shirley Wynne, oświadczył ostatnio, że większość wypadków śmierci wskutek udaru sercowego wywołana została przez hałas uliczny, powodujący znaczne podniesienie ciśnienia krwi.

wet gdy się do kogoś mówi per „pan” szepkojówka mogła być w sąsiednim pokoju, i na Nigdy nie dzwoniłam do niego z domu. (Pomyśli). Nigdy nie wychodziłam z Robertem na spacer, chociażby do najdalszych okolic miasta, a przytem, to przecież takie przyjemne, gdy się spaceruje z ukochanym mężczyzną pod ramię. Nie wstępowałam z nim żadnego lokalu, nie urządzałam wycieczek jego małym autem. Nie pozwoliłam mu pisać do siebie i sama również nie napisałam do niego ani jednego wiersza. Słowem mój stosunek do mego przyjaciela był wzorowy, prócz tego oczywiście, że go zdradzałam.

Dlatego też w zeszłym tygodniu nie miałam żadnych absolutnie podejrzeń. Mój przyjaciel przyniósł mi wieczorem książki i różne magazyny. Sprawiało mu to przyjemność, gdy mówił do mnie:

— To musi pani przeczytać... To musi pani obejrzeć...

Był to bardzo grzeczny despota. W jednym z magazynów były reprodukcje tych obrazków, zaczął mówić o malarstwie i o malarzach i zapytał, czy znam Marię Laurencin? albo może Vlamincha? Odpowiedziałam, że nie, albo tylko z nazwiska, albo poznałam go kiedyś. Nagle zapytał:

A ja, głupia, byłam jeszcze zadowolona z Mojego Roberta! Odpowiedziałam najspokojniejszym głosem:

— Nie.

Nie poprzestał jednak na tem.

— Nie zna go pani nawet z nazwiska?...

— Pierwszy raz o nim słyszę.

Mówiłam ci, że nie miałam najmniejszych podejrzeń. Ta kanalja dodała jednak:

— Powinna go pani poznać. Jest to jeden

z najbardziej utalentowanych malarzy...

A ja, głupia, byłam jeszcze zadowolona z tego komplimentu! Dziś zrana zjawił się, ze złośliwym uśmiechem na swej pomarszczonej twarzy i rzekł:

— Moje drogie dziecko! Mam dla pani przyjemną nowinę: po raz ostatni naprzykrzam się swą osobą... Od dzisiaj może pani uwagę swą całkowicie poświęcić panu Robertowi Zermattowi!

Rozumiesz moja droga, że zaczęłam klamać, płakać i lkać...

— Niech się pani nie fatyguje. Wiem wszystko... Sądziłem, że jest pani rozsądniejsza... W ubiegłym tygodniu skonstatowałam niezbitcie, że zajmuję się pani osobą niejakiego Roberta Zermatta. Zwróciłem się do pani z zapytaniem, czy go pani zna? Gdyby pani odpowiedziała, że... że jest to pani dawny

# Zdradzasz mnie!

Aparat fotograficzny utrwalił zdradę

Pani Delgreco w Paryżu oddawna „po-  
dejżewała męża o zdradę. Był od niej o 15  
lat młodszy i nigdy nie odznaczał się specjal-  
ną wiernością. Chciała, jednak, mieć pewność  
z kim i kiedy ją zdradza. Zwróciła się  
do prywatnego detektywa, a gdy ten wskazał  
jej miejsce spotkań męża z jego damą, pani  
Delgreco wyszła na przeszpiegi, uzbrowszy  
się przedtem w aparat fotograficzny.

W willi którą wskazano jej jako miejsce  
spotkań owej pary, wynajęła pokój naprzeciw  
ko pokoju rywalki.

Długie godziny czychała potem na pro-  
gu swego pokoju z aparatem w ręku. Udało  
jej się: zobaczyła męża wchodzącego naprze-  
ciwko, i zdążyła go sfotografować.

Manewr ten powtarzała codziennie w  
ciągu całego tygodnia.

Otrzymane fotografie wlepiała do albumu  
i opatrywała datą i komentarzem.

Po tygodniu, oznajmiła mężowi:

— Wiem o twojej zdradzie.

Naturalnie wyparł się wszystkiego.

Wówczas pani Delgreco wyciągnęła al-  
bum. Ale mąż nie wzruszył się bynajmniej tem  
co zobaczył. Przeciwnie zaczął z zaintereso-  
waniem oglądać fotografie.

To tak rozwścieczyło żonę, że wymierzy-  
ła mężowi policzek.

Rozgniewany wybiegł do drugiego poko-  
ju i wrócił z rewolwerem w ręku. Nie zważa-  
jąc na obecność 17-letniego syna ieh Marcele-  
go, krzychał że jeżeli żona raz jeszcze odwa-  
rzy się go fotografować, lub szpiegować, za-  
strzeli ją na miejscu.

Syn słysząc tę groźbę rzucił się na ojca  
wywiązała się walka padł strzał. Ojciec runął  
martwy na ziemię.

Niefortunny pomysł albumu z fotografija-  
mi doprowadził do tragicznego końca.

# Kobieta przyszłości

Znakomity wyczyn Amy Johnson

Lindy! Oto imię którym jak wiadomo,  
darzy cała Ameryka śmiałego Linbergha pier-  
wszego zwycięzcę oceanu.

Od niedawnego czasu istnieje jednak i  
„Lady Lindy” tak nazywają powszechnie mło-  
dą Amy Johnson która odbyła lot z Londynu  
do Australji.

Amy Johnson dowiodła podobnie, jak  
Lindbergh co może odwaga i siła woli, w ja-  
ki cudowny sposób przetwarza ona rzeczy na-  
pozór wkraczające w granice niemożliwości  
w coś zwykłego i codziennego.

Obdarzeni fantazją pisarze przedstawili  
obraz młodej dziewczyny z r. 2,000 która w  
sobotę wieczór wsiada w Londynie czy Pary-  
żu do samolatu, by udać się na niedzielę na

partję golfa do Tybetu. Otóż Amy Johnson  
przybliżyła i urzeczywistniła tę wizję przyszło-  
ści,

Jakim jest charakter „Lady Lindy”? Lon-  
dyński „Daily Express” umieszcza jej sylwet-  
kę duchową. Jest to dziewczyna obdarzona  
niezwykłą siłą woli która karze jej przeprowa-  
dzać wszystko co sobie postanowi.

Jest uczuciowa, ale bynajmniej nie senty-  
mentalna i cieszy się ogromną sympatją swo-  
jego otoczenia.

Jako prawdziwa kobieta „przyszłości” jest  
dolną „kobietą interesu”.

—:0:—

Z dniem 1-go lipca ZOSTAŁO OTWARTE

## Pogotowie Samochodowe

wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedaż części oryginalnych „FORD” i „CHEVROLET” oraz Akcesoria  
Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE”.

WARSZTAT REFERACYJNO-SAMOCODOWY. WYNAJEM SAMOCODOW.

Drobne remonta bieżące wykonuje się na poczekaniu.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne

znajomy, może byłbym o tyle głupim i uwie-  
rzyłbym. Ale pani odparła, że pani nie zna  
nawet jego nazwiska, podczas gdy wiedzia-  
łem, że pani zna dokładnie jego adres... Ka-  
załem go śledzić. Oto doniesienia biura de-  
tektywów. Czy mam pani przeczytać w ja-  
kich godzinach odwiedzała pani w zeszłym  
tygodniu swego kochanka?...

Wyciągnął z kieszeni kilka kartek. Upór-  
nie zdałby się na wiele. Nie miałam zamiaru  
zaprzeczać. Chciałam tylko wydestać w jaki  
sposób dowiedział się wszystkiego.

— Dobrze!... Zdradzałam pana i wyrzuci-  
mnie pan za drzwi! Chcę tylko wiedzieć, kto  
panu powiedział, że interesuję się panem  
Zermattem.

Uśmiechnął się.

— Po co to pani?

— Gdyż chcę spoliczkować tę kanalję!

Uśmiechnął się jeszcze perfidniej, zapro-  
wadził mnie do lustra i rzekł:

— Oto ta pani mi powiedziała! — Proszę  
niech pani spełni swą groźbę!

Otworzyłam szeroko oczy. Wyciągnął z  
kieszeni kartę i podał mi ją.

Był to łańcuch szczęścia... Z pewnością otrzy-  
małaś go również! Krąży on obecnie po całym  
świecie. Jest to list następującej treści:

— Proszę posłać ten list dziewięciu oso-  
bom, którym pani dobrze życzy. Pewien ame-  
rykański oficer zapoczątkował ten łańcuch,  
który ma trzykrotnie opasać kulę ziemską.  
Kto przerwie ten łańcuch, tego spotka wiel-  
kie nieszczęście”.

Potem następowały nazwiska:

— „Pan X. do pana Y., Y. do pana Z.,  
pan Z. do pani W. itd.”. Lili, wiesz, że jestem  
bardzo przesadna i niema na świecie człowie-

## Bilety kolejowe na raty

Udogodnienie na belgijskich kolejach

Na oryginalny pomysł wpadł zarząd ko-  
lei belgijskich. Pragnąc zachęcić ludność do  
wyjazdów na lato, wprowadzono coś w rodza-  
ju sprzedaży biletów kolejowych na raty. Spo-  
sób ten polega na tem, że na wszystkich sta-  
cjach kolejowych sprzedawane są specjalne  
znaczkki różnej wartości, począwszy od najdrob-  
niejszych kwot. Znaczkki te winny być nakle-  
jane w specjalnym zeszyciku i gdy uzbiera  
się dostateczna ilość, kasy kolejowej wymie-  
niają te książeczki na bilet kolejowy odpo-  
wiedniej wartości. Zamiast więc odkładania  
pieniędzy przeznaczonych na wyjazd do skar-  
bonki, wystarczy kupować odpowiednią ilość  
znaczków. W ten sposób można będzie w cią-  
gu całego roku odkładać sobie na podróże  
wakacyjne.

## Humor

Informacja

— Przepraszam pana, która godzina.

— Niestety, nie mam zegarka. Ale kiedy  
dziś rano przechodziłem koło ratusza była 10.

„Vis major”

— Cóż to obiecał mi pan poseł święcie,  
że odwiedzi mnie w Warszawie, i nie dotrzy-  
mał obietnicy!

— Trudno, proszę pana; sesja została  
przecież zamknięta — vis major!

— Jaka tam vis major! — Chyba „vis  
pułkownik”!

Więzień

Pewnemu więźniowi zginął jakiś przed-  
miot w celi więziennej. Zgłosił się więc do na-  
czelnika więzienia i tak zaczyna swą skargę:  
„Panie naczelniku, pan ma w swem więzie-  
niu jakiegoś złodzieja...”

Kochana Wandeczka

Wandeczka jest kochanem dzieckiem.  
Jest oczkiem w głowie tatusia. Bardzo ją ko-  
cha. Zabiera często na spacerki a nawet idzie  
po sprawunki.

Na imieniny mamusi tatuś nakupił dużo  
różnych rzeczy i wszystko pięknie ułożył na  
stole. Mamusia bardzo się ucieszyła i ogląda-  
ła wszystkie te ładne rzeczy, które bardzo się  
jej podobały. W tym czasie Wandeczka krę-  
ciła się koło stołu, jakby czegoś szukając.

— Czego szukasz kochanie? — pyta ma-  
musia.

— A bo tatuś kupował jeszcze trzy pary  
jedwabnych pończoch, a dlaczego ich tu nie-  
ma na stole tych pończoch?

ka, któremu życzyłabym tyle szczęścia, co  
Robertowi.

Robert był pierwszą osobą z owym dzie-  
więciu, do którego posłałam ten list. Musia-  
łam więc dokładnie wypisać:

— „Pani Róża Touraine do pana Roberta  
Zermatta”...

A Robert... dowiedziałam się o tem z dal-  
szego ciągu listu, posłał łańcuch do swego  
przyjaciela Verdois, pan Verdois do pana Ba-  
laru, pan Balaru do pana X. Y., aż ów łań-  
cuch powędrował do pana Baveutala, który  
przysłał go mojemu przyjacielowi. Tak, iż ja  
sama doniosłam, że panna Róża Touraine ży-  
czy bardzo wiele szczęścia panu Robertowi  
Zermattowi.

A nie ulega wątpliwości, że skoro młoda  
dziewczyna życzy szczęścia młodzieńcowi,  
znaczy to, że już mu to szczęście dała...

**KRONIKA**

KALENDARZYK

Środa 9 czerwca — Weroniki

**TEATRY**

Teatr Miejski — Zydowski Król Lear  
 Teatr Popularny — Uśmiech Łodzi  
 Teatr Rewji w parku Staszica — Tylko u nas  
**WIDOWISKA**

Casino — Kobieta bez serca  
 Corso — Titanic  
 Capitol — Statek komedjantów  
 Czary — Dzika orchidea  
 Grand-Kino — Wesele w Hollywood  
 Luna — Trzęsawisko życia  
 Odeon — W przeklętym domu  
 Oświatowy — Dziewczęce ły  
 Palace — Męka milczenia  
 Przedwiośnie — Kobieta z bruku  
 Resursa — Dusze w niewoli  
 Splendid — Pokusy Europy  
 Wodewil — W przeklętym domu  
 Zachęta — Bestja morska

**Wiadomości bieżące****Przyjazd Edie Polo do Łodzi**

Jak podaje agencja (w) za kilka dni przyjeżdża do Łodzi bohater ekranu, aktor filmowy Eddie Polo. Eddie Polo przybywa z Warszawy i wygłosi odczyty w dwu kinach. (w)

**Czem niszczy się drzewa?**

Urząd przemysłowy I-iej. stancji (przy Magistracie miasta Łodzi) zwraca się do wszystkich ulicznych sprzedawców wody sodowej z upomnieniem, by nie wylewali do kozytek, okalających drzewka na ulicach, wody powstałej z rozpuszczonego lodu, gdyż woda ta, zawierająca znaczną domieszkę soli kuchennej, źle wpływa na rośliny i powoduje nieraz nawet zwiędnięcie drzew. Handlarze uliczni, nie stosujący się do powyższego, będą pociągani do odpowiedzialności.

**Kronika policyjna****Samobójstwa**

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu własnym przy ul. Pomorskiej 120 w celu samobójczym napila się amonjaku lokatorka tej kamienicy Marja Rutkowska. Wezwane pogotowie przewiozło ją w stanie poważnym do szpitala im. Prez. Mościckiego. (p)

Późnym wieczorem we wsi Widzew pod Łodzią popełnił zamach samobójczy 64-letni Stanisław Berger przez wypicie znacznej dozy kwasu siarczanego. Przybyły lekarz stwierdził zgon. (p)

**Teatr i sztuka****TEATR POPULARNY**

Dzisiaj środa i dni następnym włącznie do piątku wspaniała skrzęca się humerem i wierszami w 18-tu obrazach „Uśmiech Łodzi”

**TEATR REWJI W PARKU STASZICA**

Dzisiaj, środa z powodu próby generalnej przedstawienie w parku Staszica zawieszono. Jutro w czwartek premiera imponującej rewji w 18 obrazach p. t. „Letni karnawał” z tytuł „Wszystko dla Was”

**Nie kupujcie dolarówek na raty****Falezywi kontrolerzy dolarówek pod kluczem**

Jak wiadomo władze śledcze w Łodzi niejednokrotnie unicestwiały gościnne występy różnych oszustów, grasujących na terenie naszego miasta i sprzedających rzekomo dolarówki na raty.

Po względnej przerwie w dniu wczorajszym znów władze policyjne zostały zawiadomione, że w mieście naszym i na prowincji grasuje 2 osobników przedstawiających się za reprezentantów Banków Lwowskich i Krakowskich którzy pod pozorem dokonywania kontroli dolarówek i premjówek zakupione papiery zamieniają na bezwartościowe blankiety zamówieniowe.

I tak do mieszkania p. M. (ul. Tokarzewskiego 12) przybyli wspomniani osobnicy przed stawiający się za kontrolerów zażądali okazania dolarówki, co też pani M. uczyniła. Oszuści oświadczyli iż dolarówka ta musi być zmieniona albowiem jest przestarzała. Pozostawiający p. M. bezwartościowy blankiet zamówieniowy do jed. z Banków lwowskich a zabrawszy dolarówkę oszuści ulotnili się.

P. M. po niewczasie dowiedziała się, iż padła ofiarą wyrafinowanych oszustów, to też złożyła odpowiedni meldunek w kom. Władze policyjne wszczęły energiczne kroki celem schwytania bezczelnych łotrzyków. (w)

**Herbata czy lemoniada****Czem podczas upałów gasić pragnienie**

Jedną z najbardziej żywotnych spraw obecnie stał się upał i możliwość znoszenia go. Pożądanie chłodzących napojów przerasta nawet pożądanie jada, zwłaszcza wobec kurzu, powodującego niesłychanie dokuczliwe wysychanie gardła i przetyku. Powstaje więc narzucająca się z nieubłaganą koniecznością kwestja gaszenia pragnienia.

W krajach gorących, gdzie upały są w ciągu znacznej części roku zjawiskiem stałym, a nie wyjątkowym, jak u nas, wypróbowano działalność chłodzącą rozmaitych napojów i wynik tych prób wykazał znakomitą przewagę nad wszystkimi innymi dobrze osłodzonej lekkiej herbaty, a także wody z dodatkiem cukru i soku z cytryny. Temu wynikowi prób zawdzięcza też niebawmy swój rozwój fabrykacja wszelkiego rodzaju gotowych lemonjad, sporządzonych naturalnie syntetycznie, bowiem ze świeżych, naturalnych cytryn, czy innych soków owocowych wypadłaby produkcja znacznie drożej, nie dając się do masowego spożycia. Nie mówi się już, rzecz prosta, o złej woli i świadomym fałszowaniu tych napojów, o używaniu do nich sacharyny i rozmaitych bezwartościowych dodatków, samo już fabryczne ich przygotowanie wyklucza możliwość użycia do spo-

ządzenia ich składników wartości pierwszej, jak cukier i sok świeżych cytryn czy innych owoców. Używanie gotowych preparatów fabrycznych usprawiedliwione może być ilekroć się jest poza domem, na ulicy, natomiast w najskromniejszym nawet domu nie przedstawia trudności trzymanie stałe butelki z przygotowaną wodą w głębszym naczyniu z wodą zimną wciąż zmienianą (o ile nie ma się lodowni z lodem), oraz zaopatrzenie się w kilka cytryn i trochę mialkiego cukru. Koszt takiej lemonjady, przyrządzonej w domu smacznej nie tylko absolutnie bezpiecznej dla zdrowia, ale bardzo korzystnie wpływającej dzięki wartości odżywczej cukru, naturalnego kwasu cytrynowego i zawartych w świeżych cytrynach witamin, nie tylko nie przewyższa kosztu fabrykowanych sztucznie lemonjad i tak zwanych wód owocowych, ale bodaj że jest niższy jeszcze. Z połowy wyciśniętej cytryny — za 15 groszy, najlepsza cała cytryna kosztuje obecnie 30 groszy — oraz cukru za 5 groszy i wody, której koszt jest prawie żaden zatem za 20 groszy, otrzymujemy ilość wybornej lemonjady, niemniejszą niż ta jaką daje buteleczka napoju tego, produkowanego fabrycznie i kosztującego 30 gr.

**Kobieta zmienną jest****Ponura tragedia miłosna w pow. Wieluńskim**

W dniu wczorajszym we wsi Nietyszyn gm. Szczyrno pow. Wieluńskiego rozegrał się ponury dramat o następującem tle. Mieszkanca tej wsi Józefa Krawczykowa miała przyjaźniela w osobie 27 letniego Antoniego Rzażłaka, z którym łączyły ją intymne stosunki jeszcze z czasów panieńskich. Krawczyk dowiedziawszy się o miłostkach żony zagroził jej iż zamorduje ją wraz z Rzażłakiem. Wiara, łomna żona tłumaczyła mężowi, iż z Rzażłakiem nie łączy ją żadne stosunki i że dowie-

dzię mu iż nie kocha już więcej Rzażłaka.

W dniu wczorajszym pod nieobecność męża sprowadziła podstępnie do mieszkania swego kochanka i podczas czulego sam na sam zadała mu niespodziewanie okropny cios siekierą w głowę. Nieszczęśliwemu Rzażłakowi pękła czaszka, tak że w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala Wszystkich św. w Wieluniu. Przewrotną Krawczykową osadzono w więzieniu do dyspozycji sądu śledczego. (w)

**DLACZEGO KOMORNICY PRZY OGŁOSZENIACH BIOGRAFIKAWICZNE**

AKTUALIA

GADZINA.

Po zbyt ciepłej zimie, w lecie  
Gad się rozplenił po świecie;  
Lecz miast w ostępach tylko i dalekich  
kniejach —  
W ogrodach, parkach, alejach,  
Wśród kwietników i skworów stolicy  
Jadził się i plugawił. Ma jednak granice  
I najświętsza cierpliwość —  
Jako żywol  
Kiedy więc w pysze zuchwałej  
Zagroździ gadzina swem ciałem  
Drogę człeka —  
Ten, aż ustąpi nie czeka:  
Lewą nogą  
Nadepnął na ogon.  
Z sykiem się poderwała rozwścieczona

zmija:  
„Jak śmiesz! Jeśli nie wielbić musisz  
mnie omijać!”  
„Nie! — człek odrzeze, — Dosyć podły  
gadziel  
Gdy lewą depczę po zadzie,  
Prawa już dawniej grozi twej plugawej  
paszczy —  
Uważaj, bo następny krok — leć ci  
rozplaszczyl”  
Gaska.

**Oszuści fałszerze i prowokatorzy**  
Jeszcze jeden dokument sanacyjnej hańby

„Kurjer Poznański” umieścił fotografie  
sfalszowanego zaproszenia O. W. P., które roz-  
syłano urzędnikom. Pismo było umieszczone  
w dwóch kopertach; wewnętrzna miała dru-  
kowany napis, że zawiera tajny rozkaz i że  
należy czytać na osobności. Zaproszenie  
brzmi:

„Obóz Wielkiej Polski  
komenda  
a m. stol. Poznań  
WPan

Poznań, 27 czerwca 1930 r.

Z polecenia p. prof. B. Winiarskiego,  
posła na Sejm R. P., mamy zaszczyt za-  
prosić W. Pana w charakterze gościa na  
zebranie sekcyjne mężów zaufania, które  
odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. w  
sali 89 Colledium Medicum o godzinie 15.  
Na porządku obrad bardzo ważne sprawy  
polityczne.

Pierwszy Sekcyjny:

J. Graczyński

(pieczęć) O. W. P.

Ścisłe tajne!”

Prof. Winiarski stwierdził, że pismo jest  
sfalszowane. Zdaniem „Kurjera Poznańskie-  
go” ten sfalszowany „tajny rozkaz”

„miał urzędników wciągnąć w pułapkę,  
miał ujawnić, kto z urzędników utrzymu-  
je z Obozem Wielkiej Polski „ściśle taj-  
ne” stosunki”.

Dziennik zupełnie słusznie podkreśla, że  
ludzie, którzy niegdyś walczyli z „ochroną”,  
przejeli jej podle metody i stosują je wobec  
włażnych rodaków.

**WYGOROWANE OPŁATY ADMINISTRACYJNE**

**Mają być zredukowane**

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki  
w Łodzi otrzymał okólnik Ministerstwa  
Spraw Wewnętrznych w sprawie zbyt wygó-  
wanym opłatom za stwierdzenie tożsamości  
osoby pobieranym przez niektóre urzędy  
gminne. Opłaty takie w niektórych urzędach  
gminnych sięgają 10 zł. w innych zaś pobie-  
rany bywa procent od sumy przesyłki i pro-  
cent dość znaczny.

Ministerstwo poleca wojewodom, by ci  
zarządzili zbadanie wysokości opłat admini-  
stracyjnych wogóle a opłat za stwierdzenie  
tożsamości osób w szczególności. Poza-  
tem Ministerstwo poleciło zwrócić uwagę urzędom  
gminnym że posiadanie dowodu osobistego  
wystarcza w zupełności i nie potrzeba wcale  
już specjalnego zaświadczenia (p)

**Z KRAJU**

**Naprzód wyjaśnijcie tamte sprawy**

**Dlaczego pisarze opozycyjni muszą zachowywać pseudonimy**

Pisarz występujący pod pseudonimem  
„Były” w „Robotniku” (nr. 100 z dn. 4-go b.  
m.) w odpowiedzi p. Adamowi Skwarczyń-  
skiemu, znanemu namieśnemu dziennikarzowi  
obozu przewrotu majowego, który m. in. wy-  
dawał oszczereze pismka tuż po przewrocie,  
ogłasza następujące uwagi, wyjaśniające dla  
czego nie ujawnia swego nazwiska:

— „Powody są bardzo proste. Pański o-  
bóz panie Skwarczyński, nie walczy na szpa-  
cy „walczy”... inaczej. Zdziechowskiego nikt  
nie wzywał na pojedynek; napadnięto na  
niego, w kilku na jednego; sprawcy „zainię-  
cia” gen. Zagórskiego pozostali niewykryci,  
sprawcy napadów na Nowaczyńskiego i Mo-  
stowicza — tak samo.

Zapewne, chodziło o wrogów. Ale tak  
„likwidować” wrogów, a zarazem mówić o  
„honorze” — to wie Pan, panie Skwarczyń-  
ski, to nieco traci cynizmem.

Bo widzi Pan; gdybym stanął z którym  
z Pańskich przyjaciół na mecie, nie miałbym  
pewności, że tuż za laskiem nieczeka na  
mnie banda agentów defensywy z kijami gu-  
mowemi, mego przeciwnika zaś nie ochroni  
oddział policji mundurowej. Skoro ogłosi pan  
w zeszycie siódmym „Drogię” nazwiska „u-  
czestników” sprawy Zagórskiego czy Zdzie-  
chowskiego, skoro Pan ogłosi wymiar kary,  
jaką ponieśli, wtedy ja stanę chętnie do dy-  
pszozyji Pańskich przyjaciół... bez pseudoni-

mu. Wtedy dopiero będziemy mogli dysku-  
ować o honorze na równej stopie. Według  
mnie honor obowiązuje dziesięć razy więcej  
wobec przeciwnika, niż wobec przyjaciela.

Widzi Pan, panie Skwarczyński, gdy  
Pan, jako urzędnik państwowy, pisze przeci-  
wno Thuguttowi, Niedziałkowskiemu, Szurigo-  
wi, Panu nie grozi nic; ewentualnie — krzyż  
zasługi; ja jestem w zupełnie odwrotnym po-  
łożeniu. A posterunku swego opuścić nie za-  
mierzam. Przydam się jeszcze na nim. Widzi  
Pan: rzecz na tej równej stopie. Jak to zała-  
twicie, wtedy pogadamy. Sprawa wygląda  
bardzo prosto. Czyż trzeba wymieniać punkty  
po kolei?

Zagórski,  
Zdziechowski,  
Osiem milionów,  
Porucznicy z „płaskimi stopami”,  
„Dyweryje” w partjach,  
Podśluchy telefoniczne w stosunku do  
własnych ministrów.

Intrygi, intrygi, intrygi...  
I — po tem wszystkim — w rezultacie  
— walka na szpady, rozmowy o honorze?

Nie, Panie Skwarczyński. Niech Pan  
wyjaśni tamto, a później niech Pan mówi o  
nikczemnościach.”

Wyjaśnienie jest równie dosadne jak u-  
zasadnione.

**Hasła brygadystów**

**Czego żąda „Nowa Kadrowa”**

Znowu skonfiskowano szereg pism, (mie-  
dzy innymi „Robotnika” za artykuł: „Kryzys  
koleżeństwa w korpusie oficerskim”), ale nie  
poskromiono dotąd „Nowej Kadrowej”), któ-  
ra nie przestaje nawoływać do zamachu.  
W ostatnim zeszycie żyda:

„1) zlikwidowania obecnego stanu bez  
prawia, jakim jest samowładztwo, to  
jest zniesienie Sejmu i Senatu na mocy  
dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej i  
marszałka J. Piłsudskiego;

2) powołania do życia, na mocy takie-  
goż dekretu, konstytuandy pod postacią  
Rady narodowej z mandatem opracowa-  
nia też zasadniczych, mających być pod-  
stawą nowego ustroju, nowej konstytucji  
odrodzonego narodu polskiego”.

Wzywając obywateli do podpisywania  
odpowiednich petycji „Nowa Kadrowa” rzu-  
ca następujące hasła:

„Zamiast hasel rewolucji francuskiej:  
„równość”, „braterstwo”, „wolność”,

stawiamy hasła naszej rewolucji: 1) „nie-  
równość”, 2) „starszeństwo” i 3) „duża  
miara” radości dla wiernych i zdyscypli-  
nowanych sług państwa”, czyli „zasłu-  
żona zapłata”.

Te hasła są urzeczywistniane. Jest „nie-  
równość”, bo obywatele są podzieleni na dwie  
kategorie. Kto czci p. Piłsudskiego, ten, bez  
żadnych kwalifikacyj może dojść do wyso-  
kich stanowisk. Jest „starszeństwo”, bo cały  
obóz „sanacyjny” jest podporządkowany no-  
minalnie „Wodzowi”, a faktycznie napóć taj-  
nej „grupie pułkowników”. A co do „zasłu-  
żonej zapłaty”, to już ją sobie ci ludzie wypła-  
cają, usadowiwszy się na różnych lukratyw-  
nych posadach, zagarnawszy fundusze dyspo-  
zycyjne itp. Sęk w tem, że społeczeństwo, cho-  
ciaż „narodem idiotów” nazywane, zrozumia-  
ło, że te zapłaty wcale nie są zasłużone i żąda  
rachunków.



# OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527) Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinii Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 8 lipca 1930 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 656 z dnia 8 lipca 1930 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe)

### Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu

1 wieprzowina	Zł. 2,20	18 baleron gotowany	Zł. 6,00
2 " bez dokł.	" 2,80	19 " surowy	" 4,20
3 schab i baleron	" 3,30	20 boczek surowy	" 3,90
4 słonina	" 3,00	21 " gotowany	" 4,00
5 sadło	" 3,00	22 szmalc	" 3,00
6 salceson	" 3,00	23 słonina paprykowana	" 3,90
7 kielbasa krajana	" 3,00	24 polędwica sur. wędz.	" 6,10
8 " serdelowa	" 3,10	25 rolada	" 3,90
9 " pasztetowa	" 3,90	26 kielbasa sucha	" 4,60
10 serdelki	" 4,00	27 salami	" 6,60
11 podgarlana	" 3,00	28 parówki	" 4,60
12 czarna	" 3,00	29 kielbasa sucha polska	" 5,30
13 kaszanka	" 1,10	30 " moskiewska	" 5,30
14 krakowska	" 3,90	31 " myśliwska	" 6,50
15 szynka gotowana	" 6,10	32 salami miękkie	" 4,60
16 " sur. wędz.	" 3,50		
17 " bez kości	" 3,80		

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 8 lipca 1930 roku.

PREZYDENT m. ŁODZI

(—) B. Ziemięcki

# OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinii Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 8 lipca 1930 roku, — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 655 z dnia 8 lipca 1930 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

### Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w detalu:

mąka pszenna 55 proc.	—	—	—	zł. 0,88
" " 65 proc.	—	—	—	" 0,84
chleb żytni pyłowy 65 proc.	—	—	—	" 0,38
2-u kg, bochenek chleba żytniego pytl. 65 proc.	—	—	—	" 0,75
chleb razowy	—	—	—	" 0,30
bułki	—	—	—	" 1,20
1 bułka	—	—	—	" 0,05

(1 kg. bułek winien zawierać 24 szt.)

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 wyżej zacytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 8 lipca 1930 roku

PREZYDENT m. ŁODZI

(—) B. Ziemięcki

## Na bieżący sezon budowlany:

**CEMENT** wszelkich marek  
**WAPNO** z różnych wapienników,  
**ZELAZO** konstrukcyjne i handl.,  
**BLACHY** żelazne, dachowe inne  
**BLACHY** ocynkowane i cynkowe  
**BELKI** żelazne (tretry)  
**KORYTKA** żelazna  
**GWOZDZIE** budowlane i handlowe,  
**TEKTURĘ** smołowcowa,  
**SMOŁĘ** do smarowania dachów  
 oraz wszelkie artykuły budowlane  
**POLECA** ze składku i wagonowo

# „ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi  
 Kilińskiego 70. Tel. 204-94

## Na bieżący sezon budowlany:

# KURSY Kroju, Szycia i Robót Ręcznych MAJJI PUTOWEJ

PRZEJAZD 24 vis à vis Kościoła Sw. Krzyża.  
 od 1 września Piotrkowska 103

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przepłacają mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1—4 pp. Lekcje rano, po poł. i wieczorem, Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

## Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

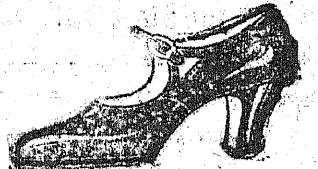
osiągniecie to kupując tylko w firmie

# Stanisław GTOCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodnie warunki



## UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czki  
 Bez wkładu na szczęście  
 miesięczne spłaty!

Pierwszorządne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kany wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, koldry, chodniki, dywany, torby, parasole ki, białe towary i galanteryjne poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 i p

# Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
 i 5—7.30 po poł.

# PRZĘDZA № 16 i 20

(PODWOJNY SKRĘT)

## POTRZEBNA

za ca 100,000 zł. miesięcznie

za gotówkę.

OFERTY Z FABRYCZNĄ CENĄ inż. Z. Grzymaki

WARSZAWA, Zielna 34 m. 36

## ...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-38

(Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

## KREPONY, KRETONY

szt. Jedwabie i t. d. poleca

**R. Pfeiffer**

NAWROT 13, Tel. 139-73

## PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozalożonych, na dogodnych warunkach

## do sprzedania

Wiadomość **Kilińskiego 96** mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul.: **Dąbrowska 30/32** u p. **Jana Pilla**

## BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Kwapielca 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZABYWA wszelkie operacje bankowe

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

## KOMTUR

### MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA Komunikacji i Turystyki w POZNANIU

W Wystawie bierze udział

30

państw

z pięciu

kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.

### Ogłoszenia drobne.

### Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

Sklep (spożywczy) z mieszkaniem nadający się na każdy interes do sprzedania Kilińskiego 93

1130-1

### Posady i prace

Potrzebny sterotypier. Zgłoszenia do Administracji „Rozwój”

Potrzebna służąca do wszystkiego zaraz Zgłaszać się Piotrkowska 91 m. 13

1152-2

### SKLEP

### KAZIMIERZ Zielonko

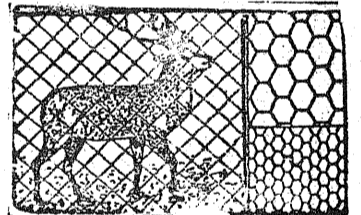
Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki, wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.



Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych wytrzymałe amerykańskie, materace wyścielane oraz materace sprężyste nowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miły nabyć można najtaniej i w najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOROPOL”,  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 73  
(w podwórzu) tel. 158-81



### DRUCIANE

Parkany, Plesonki

Tkaniny Gazy miedz, do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

### Rudolf Jung

Łódź, Wólczańska 181

Telefon. 128-97

### Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 82-22  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 w

Wentylatory ściennie, na stół sufitowe do wszelkich celów „Watt” Narutowicza 16, tel. 190-38

## Na raty i za gotówkę!

Wszelką GARDEROBĘ MĘSKĄ i DAMSKĄ w WIELKIM WYBORZE i po CENACH KONKURENCYJNYCH, Wykonuje również obstalunki podług najnowszych żurnali

DOGODNE WARUNKI

Wólczańska 43 I piętro front

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Oferty zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiru. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Hozni T. Czajewskiego.

Redaktor odp. J. Grzegorzewska